Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 105. — ROK XXXV.

WTOREK

17. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190 — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zjazd Rady Dzielnicowej Ch. D.

Zachodniej Małopolski.

Wczoraj odbył się w Krakowie Zjazd Rady Dzielnicowej Ch. D. Zachodniej Małopolski. Po nabożeństwie w kościele Najśw. Marji Panny rozpoczęły się obrady w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego. Zagaił je prezes p. K. Holeksa, kreśląc w przemówieniu oblicze polityczne województwa krakowskiego po wyborach i witając uczestników oraz przedstawicieli klubu parlamentarnego Ch. D. w osobach Ks. sen. Kasprzyka, posłów Burtana, Puchałki i Dra Kuśnierza. Na przewodniczącego Zjazdu powołano p. Krauzego, rektora Akademji górniczej, na zastępców Ks. Mączyńskiego i Dra Rozmarynowicza. Sekretarzował red. Tadeusz Gryłka.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł Jan Puchałka. Punktem wyjścia w ocenie tej sytuacji są wybory do ciał ustawodawczych, które aczkolwiek nie dały społeczeństwu możności swobodnego wypowiedzenia się wskutek nacisku ze strony władz administracyjnych — niemniej wykazały, w Zachodniej Małopolsce, zwartość organizacji chrześcijańsko-społecznych, ich karność i ofiarną pracę. Są to ważne podstawy do rozwinięcia dalszej akcji organizacyjnej, z równoczesnem usuwaniem tych braków lub niedomagań, jakie sie dotychczas zaznaczały. — Również wobec wytworzonych obecnie w kraju warunków politycznych musi Stronnictwo zająć takie stanowisko, jakie wskazane jest jego państwowotwórczym programem.

Zgodne z tem wytyczne, ujęte zostały w rezolucje, które referent przedstawił Zjazdowi pod obrady.

Następnie poseł Kuśnierz poddał krytycznej ocenie położenie gospodarcze kraju. Mowca przedstawił korzystne wyniki w tej dziedzinie osiągnięte ale wskazał też na ujemne objawy. Zarówno budżet państwowy, obciążający silnie ludność jak i bilans handlowy ze wzrastającym stale deficytem muszą nasuwać poważne zastrzeżenia i obawy.

Po referatach organizacyjnych Ks. sen. Kasprzyka i posła Burtana rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. prof. Nycz, red. Gryłka, Ks. Tomera, p. Rąb, Kolasa, Russek, Jasiczek, dyr. Pachoński, prof. Wachholz, rekt. Krauze, inż. Grelowski, Dr Rozmarynowicz, Ks. Mączyński, p. Dutkiewicz, red. Sopicki i p. Paully.

Nowy Zarząd Dzielnicowy.

Z kolei dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Prezes **Karol Holeksa**, wiceprezesi: **Ks. Mączyński** Władysław, Dr Bolesław **Rozmarynowicz** i Franciszek **Gruszczyński**, sekretarz Ks. Sen. L. **Kasprzyk**, skarbnik dyr. **Juljan Kwieciński**.

Członkowie: inż. Aleksander **Adelman**, poseł St. **Burtan**, Ks. St. **Buchała**, St. **Front**, inż. **Grelowski**, inż. **Gliński**, Albin **Jaworski**, rektor **Krauze**, poseł **Kuśnierz**, Tomasz **Kawa**, Ks. red. **Piwowarczyk**, poseł **Puchałka**, dyr. **Pachoński**, Stan. **Rąb**, prof. Dr **Wachholz**, red. Józef **Warchałowski**, Antoni **Wójcik**.

KOMISJĘ KONTROLUJĄCĄ wybrano w następującym składzie: Dr. **Bocheński** Karol, Dr Wincenty **Bogdanowski**, Mikołaj **Hoffman**, Józef **Miklasiński**, Marjan **Padechowicz**.

Rezolucje.

Zjazd powziął jednomyślnie następujące uchwały:

I. Rada dzielnicowa stwierdza, że mimo specjalnych warunków, wśród których odbywały się wybory, oraz mimo tego, że wskutek nacisku władz administracyjnych, ludność nie mogła się swobodnie wypowiedzieć, Stronnictwo Chrześć. Demokracji wyszło z wyborów niezachwiane, nie uroniło niczego ze swego programu, a zmniejszenie jego przedstawicielstwa parlamentarnego jest objawem przejściowym, spotykanym niejednokrotnie w życiu stronnictw politycznych.

II. Rada dzielnicowa świadoma braków i niedomagań w organizacji ruchu chrześcijańsko - społecznego, zdecydowana jest dążyć do ich rychłego usunięcia przez odpowiednią zmianę metod organizacyjnych.

Nie lekceważąc znaczenia pracy parlamentarnej Rada dzielnicowa kładzie główny nacisk na potrzebę jak najwydatniejszej pracy w kraju wśród najszerszych warstw ludności, a zwłaszcza w kierunku wzmacniania i zakładania placówek ruchu chrześcijańsko-społecznego, w pierwszym rzędzie chrześcijańskich Związków zawodowych, których unifikacja w całem państwie musi być przeprowadzona — Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i organizacyj politycznych i gospodarczych.

III. Stwierdzając z ubolewaniem, że rezultat wyborów przyniósł poważne wzmocnienie ugrupowaniom wywrotowym, Rada dzielnicowa Ch. D. uznaje konieczność nieustępliwej walki z ugrupowaniami, które są wyrazicielami prądów wywrotowych po miastach i wsiach, jak komuniści, wyzwoleńcy i t. p. Celem należytego przeciwstawienia się tym ugrupowaniom, Rada dzielnicowa uważa za konieczne dołożenie wszelkich starań, by jaknajrychlej mogło nastąpić połączenie ugrupowań politycznych i społecznych, których program jest zbliżony do programu Ch. D.

IV. Rada dzielnicowa wyraża zapatrywanie, że wobec stosunków, jakie zaistniały w nowym parlamencie winna Ch. D. zachować cechy ugrupowania centrowego i w tym charakterze występować z własną inicjatywą i popierać wszelkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia państwa i podniesienia pod względem społecznym i gospodarczym najszerszych przedewszystkiem zaś najsłabszych warstw ludności, o ile te wnioski nie sprzeciwiają się programowi Stronnictwa.

V. Jako stronnictwo centrowe i państwowo-twórcze powita Ch. D. inicjatywę rządu, zmierzającą do wytworzenia w ciałach ustawodawczych umiarkowanej większości parlamentarnej, któraby podjęła rozwiązanie doniosłych zagadnień państwowych, do których m. innemi zaliczyć należy:

a) zmianę ustroju państwowego w kierunku wzmocnienia przewidzianych Konstytucją władz naczelnych;

b) zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych;

c) organizację samorządu;

d) kontynuowanie zapoczątkowanych prac w kierunku uregulowania stosunków finansowych, gospodarczych i społecznych;

e) zgodne z interesem państwa i zasadą sprawiedliwości uregulowanie zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce;

f) przebudowę systemu podatkowego;

g) roztoczenie należytej opieki nad potrzebami robotnika, pracownika, rzemieślnika, mieszczanina, rolnika i t. d.

Większości takiej udzieli Ch. D. swego poparcia w ramach programu Chrześcijańskiej Demokracji.

Mowy toastowe Mussoliniego i min. Zaleskiego

TRADYCYJNA PRZYJAŹŃ POLSKO-WŁOSKA. O KONTYNUOWANIE WSPÓŁPRACY.

Rzym. (PAT.) Na bankiecie wydanym w dniu wczorajszym przez premjera Mussoliniego na cześć ministra Zaleskiego, premjer włoski wygłosił następujący toast:

Wizyta, którą W. E. zechciał łaskawie złożyć w stolicy Włoch daje mi szczęśliwą sposobność powitać tu pana w jego charakterze ministra spraw zagranicznych Polski. Głęboko dziękuję panu za tę wizytę i wysoko sobie cenię ten akt kurtuazji, jeszcze i z tego powodu, że **widzę w nim nową rękojmię trwałej przyjaźni pomiędzy naszemi narodami.** Stosunki polsko-włoskie są odwieczne, tradycyjne i można powiedzieć wypływają z naturalnych skłonności obu narodów, przyczem **te węzły przyjaźni stale zacieśniają się.** W. E. ze swej strony już przyczynił się do tego w wysokiej mierze podczas swego czteroletniego pobytu w Rzymie w charakterze przedstawiciela swego narodu. **Włochy, które pierwsze wystąpiły z żądaniem odbudowy państwa polskiego,** które zawsze z całym zapałem popierały słuszne żądania terytorjalne Polski, stale śledziły z największem zainteresowaniem i życzliwością kolejność losów wielkiego i trudnego dzieła odbudowy waszej ojczyzny. Od tego czasu **naród polski zdołał naprawić wielkie szkody wyrządzone przez kilkakrotne inwazje walczących wojsk podczas wielkiej wojny, uzdrowił swoje finanse, zreorganizował swe życie gospodarcze, dokonał procesu zjednoczenia dawnych trzech zaborów.**

Dzięki takim rezultatom wasz wielki kraj, zjednoczony i wolny, staje się istotnym elementem koncernu europejskiego i pokoju kontynentalnego i właśnie dlatego, że rząd polski uprawia identyczną politykę pokojową, stało się możliwem między naszemi narodami **dzieło współpracy politycznej, które winno być kontynuowane i owiane jaknajwiększą wzajemną serdecznością.** Stosunki ekonomiczne i tak już znaczne będą wzrastać proporcjonalnie do stałego wzrostu sił waszego kraju, co z kolei jest zapewnione **dzięki bogactwom naturalnym waszego kraju i pracowitości waszego społeczeństwa.** Wznoszę kielich za pomyślność szlachetnego i zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, za zdrowie wybitnego męża, który stoi na czele waszej ojczyzny za Marszałka Piłsudskiego, za zdrowie Waszej Ekscelancji oraz szanownej jego Małżonki.

W odpowiedzi na toast premjera Mussoliniego minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

Cieszę się niezmiernie, że po przeszło dwóch latach nieobecności jest mi danem odwiedzić Rzym.

Wraz z chrześcijaństwem otrzymaliśmy z Włoch tę kulturę łacińską, która uczyniła nas najbardziej wysuniętą na wschód placówką cywilizacji zachodniej. Przez wieki młodzież nasza czerpała wiedzę w najsławniejszych uniwersytetach włoskich, a sztuki piękne i literatura włoska nigdzie nie były tak cenione jak w Polsce. Podczas walk naszych o niepodległość czerpaliśmy zawsze z Włoch pomoc nietylko materjalną, ale i moralną. Nie zapomnimy nigdy, że na ziemi naszej obok powstańców naszych ginęli też i synowie ziemi włoskiej. **Hymn nasz narodowy powstał we Włoszech** i do dziś dnia matki polskie **uczą dzieci** swe tej pieśni, która mówi, iż **wolność nasza z ziemi włoskiej do polskiej miała nam być przeniesiona.** Nie zapominamy również, że podczas wielkiej wojny **Włochy były pierwszym krajem, który przeprowadził w parlamencie uchwałę żądającą przywrócenia niepodległości Polski.** Nie zapominamy również tej roli jaką odegrała Wasza Ekscelencja w związku z uznaniem przez mocarstwa naszych granic wschodnich. Toteż dziś jak i dawniej kiedy **wielka Italia pod rządami Waszej Ekscelencji realizowała swoją wielkość i jedność narodową, odrodzona Polska życzy sobie nietylko zachowania tych dobrych stosunków, lecz i dalszego ich rozwoju,** w tem niezłomnem przeświadczeniu, iż **kontynuowanie i rozwój naszej współpracy na gruncie politycznym może mieć tylko jak najdodatniejsze skutki dla utrzymania pokoju okupionego tak ciężkiemi ofiarami.** Dziękując Waszej Ekscelencji za jego serdeczne słowa wypowiedziane pod adresem mojego kraju, jak również za tą tak nawskróś włoską gościnność, której doświadczamy, moja małżonka i ja, **wznoszę kielich za zdrowie Ich Królewskiej Mości, za wspaniałą przyszłość wielkiego narodu włoskiego,** która znalazłszy **w osobie Waszej Ekscelencji genjalnego sternika, zmierza pod jego kierownictwem do świetnej przyszłości.** Piję za zdrowie Waszej Ekscelencji".

OBIAD W POSELSTWIE POLSKIEM.

Rzym. (PAT.). Dziś odbył się w poselstwie polskiem przy Kwirynale obiad wydany na cześć premjera Mussoliniego. Ze strony włoskiej wzięli udział Mussolini, minister sprawiedliwości Rokko, minister finansów Volpi, oraz minister oświaty Fedele. Ze strony polskiej przybyli minister Zaleski wraz z małżonką, poseł Knoll i personal poselstwa.

Po obiedzie odbył się raut dla korpusu dyplomatycznego, który zgromadził około 200 osób. W raucie oprócz członków korpusu dyplomatycznego wzięli też udział liczni senatorowie i deputowani, wyższe władze faszystowskie, szereg dam dworu, oraz wybitniejsi działacze włoscy i zagraniczni

Benesz za rewizją traktatu w Trianon?

SENSACYJNY ARTYKUŁ „SŁOWAKA".

Bratisława. (PAT.). „Słowak" cytując artykuł ministra Benesza, zamieszczony w holenderskim „De Telegraf" z goryczą wyraża się, że dr. **Benesz zgadza się(!) na rewizję z Traktatu w Trianon(!) na niekorzyść Słowaków bez porozumienia się ze Słowakami.** Pismo ostrzega, że Węgry nie zadowolą się ustępstwami, jakie zechce im poczynić dr. Benesz, lecz będą dążyły do rewindykacji wszystkich t. zwanych oderwanych terytorjów. Po obecnej podróży ministra Benesza, nie spodziewają się bynajmniej uspokojenia, lecz raczej nowych zagmatwań. Artykuł kończy się zdaniem „Obecnie bawi Benesz w Londynie, gdzie będzie mówił z Rothermerem, a że nie będzie z nim mówił o zwyżce cen wełny angielskiej to więcej jak pewne".

Co słychać w Krakowie?

Zabytki polskie wracają z Rosji do Krakowa.

Pierwszy transport rewindykowanej zbroji i broni. — Szczerbiec musi znaleźć się z powrotem w Krakowie.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że z Rosji wracają do Polski dalsze arrasy jagiellońskie, z których część znajdzie się niebawem w Krakowie i posłuży do dekoracji komnat Zamku królewskiego na Wawelu. — Szczęśliwe doprowadzenie do skutku rokowań z rządem sowieckim jest dziełem Polskiej Komisji rewindykacyjnej, której kierownik Dr Edward Kuntze, dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej bawił do niedawna w Moskwie, wraz z kustoszem zbiorów państwowych na Wawelu Dr Marjanem Morelowskim, równie zasłużonym członkiem Komisji.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach nadszedł do Krakowa pierwszy transport odzyskanych z Rosji zabytków polskich, mianowicie rzadkie okazy starodawnej zbroji i broni polskiej, głównie z 16 wieku. Wśród tych okazów znajduje się nadto kilka sztuk zabytkowej broni wschodniej. Przedmioty te nadesłał Dr Morelowski, który po powrocie w ub. tygodniu z Moskwy bawił ostatnio w Warszawie i w tych dniach wrócił do Krakowa. Przedmioty rewindykowane obejmują wiele zbroji i broni, tak bardzo potrzebnej do urządzenia parterowych sal zamkowych. Perłą wśród odzyskanego mienia jest Szczerbiec, koronacyjny miecz królów polskich, co do którego autentyczności rozpoczną się badania historyków sztuki. Szczegółowe wiadomości o historji Szczerbca podaliśmy przed kilkoma miesiącami na podstawie wywiadu z Dr Morelowskim, który prowadził sam poszukiwania za zaginionym mieczem i wyniki swych badań w tym kierunku opublikował w ciekawej broszurze.

Szczerbiec winien się znaleźć z powrotem w Krakowie, choć o sprawiedliwy i racjonalny rozdział rewindykowanych zbiorów będą toczyły się z Warszawą niewątpliwie żmudne i ciężkie pertraktacje.

Kończyć budowę gmachu Akademji Górniczej!

Wywiad „Głosu Narodu“ z p. prorektorem Krauzem.

Dziekan wydziału górniczego i b. rektor Akademji Górniczej w Krakowie p. Dr inż. Krauze udzielił naszemu współpracownikowi następujących informacyj o obecnym stanie robót około budowy gmachu Akademji, o kredytach rządowych i widokach postępu tych robót w najbliższej przyszłości.

Jak już depesze warszawskie doniosły — informował mnie p. prorektor — z nadzwyczajnych funduszów inwestycyjnych przeznaczył rząd 500.000 złotych na dalszą budowę Akademji. Aczkolwiek jest to kwota pokaźna, to jednak w stosunku do dotacyj państwowych na inne zakłady oraz w stosunku do wielkich potrzeb Akademji górniczej nie odniesie ona dużego sukcesu w realizowaniu kosztownego dzieła budowy. W rozdziale funduszów państwowych przebija pewna nierównomierność, która szczególniej dotkliwie trafia w Akademję górniczą, mającą w swem założeniu i niezwykle doniosłej roli państwowo-społecznej tak szczytne a odpowiedzialne zadanie. Świadomy tych obowiązków i przejęty głęboką troską o należyte bytowanie i przyszłość Akademji, p. dziekan Krauze szczerze ubolewa, że tak szczupłe kredyty rządowe wpływają na cele budowy gmachu, co opóźnia rozpoczęcie ... wreszcie prawidłowej, twórczej pracy przy zmontowanym gruntownie warsztacie nauki górniczej w krakowskiej uczelni.

Przyznane przez rząd z nadzwyczajnych funduszów inwestycyjnych 500.000 zł., łącznie z taką samą sumą wstawioną do budżetu normalnego — ciągnie mój interlokutor — pozwolą albo na zupełne wykończenie budowy mniej więcej do wysokości I. piętra albo na wykończenie części skrzydła we wszystkich jego kondygnacjach. Koszta doprowadzenia całego gmachu Akademji do stanu użytkowego wyniosą jeszcze około 1,800.000 złotych. Kierownictwo budowy ogłosiło przetarg na wstawienie okien i drzwi, tak, że surowe mury stojące od długich miesięcy zostaną wreszcie zabezpieczone przed zgubnemi wpływami opadów atmosferycznych. Laboratorja górnicze i elektrotechniczne będą wymagały osobnych pawilonów, których budowa pochłonie około 1,500.000 złotych. Również i wydział hutniczy, mieszczący się obecnie w nowym budynku gimnazjalnym na Krzemionkach w Podgórzu, musi znaleźć specjalne pomieszczenie. Koszta wybudowania takiego pawilonu wyniosą do 2 miljonów złotych. Obecnie zakłady Akademji górniczej mieszczą się w czterech budynkach, a to: przy ul. Smoleńskiej i Loretańskiej w miejskich szkołach powszechnych, dalej przy ul. Skałecznej w szkole SS. Augustjanek oraz w Podgórzu.

Dzięki szlachetnej ofiarności przemysłu górnośląskiego stanął jego kosztem na gruncie miejskim od gminy wydzierżawionym opodal parku krakowskiego duży budynek, w którym zostanie urządzone laboratorjum maszynowe. Częściowe uruchomienie laboratorjum nastąpi już w jesieni b. r. Dzięki niestrudzonym zabiegom pror. Akademji p. inż. Chromińskiego uczelnia nasza — opowiada mi z ożywieniem i radością p. rektor Krauze — otrzymała szereg maszyn drogą darowizny; pozyskanie ich odda nauce i studjującej młodzieży duże usługi, a nazwiska szlachetnych ofiarodawców zapisze na wdzięcznej a chlubnej karcie historji Akademji. Z pośród ofiarodawców wymienić należy choć by tylko: rybnickie gwarectwo węglowe, które przez swego zasłużonego dyrektora p. Wachsmana złożyło w darze 1000-konną turbinę parową dalej fabrykę Zieleniewskiego — lokomobila, motor i maszyna parowa, Zakłady Fitznera i Gampera w Sosnowcu — kocioł parowy oraz wiele innych instytucyj przemysłowych, które ofiarowały rozmaite urządzenia transmisyjne. Wartość ich wynosi około 300.000 zł. Pozatem górnośląski Związek przemysłowców górniczych i hutniczych przeznaczył z opodatkowania się w roku 1927 blisko 150.000 zł. na wewnętrzne urządzenie laboratorjum górniczego. Dzięki tej ofiarności, zakład laboratoryjny zorganizowany i dzielnie prowadzony przez prof. Czeczota stanie na wysokim poziomie technicznym i naukowym. — Ze szczególniejszym akcentem podkreśla p. dziekan Krauze niezmordowaną interwencję p. rektora Chromińskiego u czynników rządowych w kierunku uzyskania kredytów budowlanych na rzecz Akademji.

— A możeby gmina m. Krakowa dołączyła się do tej potężnej fundacji przemysłu polskiego darowizną gruntu wydzierżawionego pod budynek laboratoryjny — zagaduję p. prorektora, byłby to szlachetny gest gminy krakowskiej i świadczyłby dobitnie, że miasto nasze żywi zrozumienie dla nauki polskiej i popiera każdą jej inicjatywę rozwojową.

— Daj Boże — odpowiada p. dziekan Krauze — gmina m. Krakowa odnosi się do nas z całą życzliwością i niewątpliwie w przyszłości nie odmówi nam swego poparcia. sl.

—oo—

Poświęcenie nowych karetek Pogotowia ratunkowego

Krakowskie ochotnicze Pogotowie ratunkowe dąży szybkim krokiem ku pełnemu rozkwitowi dzięki energicznym zabiegom dyrektora Pogotowia dr. Drozdowskiego oraz prezesa Towarzystwa p. Krzyżanowskiego dyrektora miejskiej Kasy Oszczędności. Wczorajszy dzień zapisze się na kartach historji zasłużonego Pogotowia krakowskiego trwałem wspomnieniem. Oto tabor stacji ratowniczej wzmógł się wydatnie przez nabycie trzech nowych karetek samochodowych, które wczoraj poświęcił prepozyt Kollegjaty św. Anny ks. kan. Masny.

Na obszernym dziedzińcu straży pożarnej (sąsiadującej z Pogotowiem) ustawiono w rzędzie 3 karetki automobilowe ozdobione efektownie kwiatami i zielenią, a opodal zgromadzili się lekarze dyżurni Pogotowia, władze Towarzystwa oraz zaproszeni goście. Wśród obecnych zauważyliśmy prezyd. m. Rollego z wiceprezyd. Wielgusem i Ostrowskim, b. posła Holeksę, naczelnika wydziału prezydjalnego magistratu radcę Przeorskiego, naczelnego fizyka miejskiego dr. Owsińskiego, dyrektora powiatowej Kasy Oszczędności p. Mikuckiego itd. Po przemówieniu prezesa Towarzystwa p. dyr. Krzyżanowskiego, który oddał karetki na użytek stacji Pogotowia, ks. kan. Masny dokonał aktu poświęcenia sanitarek, życząc lekarzom owocnej pracy na polu samarytańskiej służby dla dobra ofiar nieszczęśliwych wypadków. Następnie złożył życzenia Towarzystwu prez. Rolle. Dyrektor Pogotowia p. dr. Drozdowski podziękowawszy w serdecznych słowach ks. kan. Masnemu za poświęcenie wozów a uczestnikom uroczystości za żywe interesowanie się i pomoc w doniosłej akcji Pogotowia pokazał obecnym tabor i urządzenia stacji ratowniczej. Rozporządza ono obecnie 5-ma karetkami samochodowemi (w tem jedna w naprawie), a nabyte ostatnio 3 nowe wozy są marki Citroen i Austro Fiat. Sekretarz Pogotowia p. Górka złożył imieniem wszystkich pracowników Stacji ratunkowej gorące podziękowanie prezesowi Krzyżanowskiemu, który niezmordowanie starał się i nadal zabiega nad zwiększeniem funduszów Towarzystwa i o racjonalne ich użytkowanie, a co z tem idzie o jak najsprawniejsze funkcjonowanie Pogotowia ratunkowego.

Czy Bulwary Wolności będą pomnikiem odrodzenia w Krakowie?

W dziesiątą rocznicę odzyskania wolności, do której tęskniły całe pokolenia, nie miałżeby Kraków zbudować pomnika, gdyż inne miasta dają tego przykład? I tu rzucono myśl z inicjatywy Związku Przyjaciół drzewek, by na gruntach powałowych wokół miasta wysadzić drugi pierścień plant: „Bulwary Wolności“, któreby były tym żywym, zielonym pomnikiem, ożywczym i upiększającym miasto, jak żaden zimny kamień czy bronz. — Wszystko jest w tym celu już przygotowane: tereny wyrównane i uporządkowane, zapasy drzewek w szkółkach obfite, rąk chętnych do pracy i pomocy, zwłaszcza wśród młodzieży nie brak.

Potrzeba tylko decyzji Prezydjum miasta, by uroczystość założenia Bulwarów Wolności już teraz na wiosnę w 10-tą rocznicę urządzono. Impuls do tego wypływa też i z zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (z dnia 21. XII 1928 r. Nr. 433/S), które poleca zadrzewienie osiedli miast, miasteczek i wsi ze współudziałem młodzieży szkolnej, którą do tego celu należy zorganizować w oddziały Związku Przyjaciół drzewek.

Gdy akcja ta przygotowuje się już w całej Polsce, nawet w najbardziej odległych punktach (tam najintenzywniej), niechże i Kraków da pod tym względem przykład solidarnej pracy, niech młodzież szkolna ma sposobność miłej i pożytecznej dla przyszłości pracy około drzewek, które są jej symbolami i które wraz z nią będą wyrastały ku ozdobie Ojczyzny.

Inwentaryzacja zabytków sztuki w celach naukowych.

Dowiadujemy się, że słuchacze Politechniki Warszawskiej, wydział architektury p. Jan Cybulski (Krakowianin) i p. Zygmunt Skibniewski (Warszawianin) od kilku dni dokonują elewacji czyli pomiarowych zdjęć odzyskanego zabytkowego kościoła św. Agnieszki w Krakowie, zaś liczniejsza grupa tych słuchaczy wykonuje zdjęcia budowli Wawelskich. — Zdjęcia te mają na celu zinwentaryzowanie zabytków sztuki w całym kraju i zostaną zamieszczone w dziele naukowem, mającem się wydać przez grono profesorskie wspomnianej Politechniki.

—oo—

Kraków, dnia 16-go kwietnia 1928.

Poniedziałek 16: św. Benedykta.
Wtorek 17: św. Aniceta pap.
Wtorek 17: Wschód słońca o godz. 4.44, zachód o 18.36.

—o—

ALARM PRÓBNY POLICJI. Dzisiaj o godz. I-szej w nocy odbył się alarm próbny skoszarowanej załogi policyjnej w Krakowie. Wszystkie oddziały stawiły się w pełnem uzbrojeniu na wyznaczonem miejscu pod Wawelem.

Alarm próbny wykazał sprawność krakowskich organów policji państwowej. Oddziały policyjne przybyły z poszczególnych punktów miasta w czasie od 12 do 25 minut. Na miejscu zbiórki zjawili się: wojewoda Darowski, szef wydziału bezpieczeństwa mjr. dr. Dziadosz i kmdt. wojewódzki policji insp. Pilch wraz z oficerami P. P.

NAPADNIĘTY NA PLANTACH. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Józef Oremus, murarz, który został napadnięty na plantach przez nieznanych mu osobników i dotkliwie pobity. Lekarz stwierdził poza ogólnemi obrażeniami zwichnięcie lewej ręki. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Nieporozumienia rodzinne popchnęły Marję Pernal (l. 33) do czynu samobójczego. Desperatka wypiła większą ilość esencji octowej, została jednak przez lekarza Pogotowia uratowaną i odwieziona do szpitala.

OFIARA ZŁOŚLIWEGO PSA. Jakiś złośliwy kundys rzucił się na p. Arnolda Beera, agenta handlowego i pogryzł go po nodze. Lekarz stwierdził kilka dartych ran. Po opatrzeniu skierowano p. Beera do szpitala.

W ZWIĄZKU Z ZUCHWAŁYM NAPADEM NA MAŁYM RYNKU prowadzone są dalsze dochodzenia, które jednak nie dały dotąd pozytywnych rezultatów. Ofiara napadu, której napastnicy wyrwali teczkę z kwotą około 1.100 zł. nazywa się Augustynowa, liczy l. 60 i pełni obowiązki woźnej w jednym z zakładów przemysłowych. Charakterystycznym dla krakowskich stosunków policyjnych jest fakt, że urząd śledczy dotąd prasie nie udzielił żadnych oficjalnych informacyj o napadzie, mimo, że miał on miejsce w sobotę w godzinach popołudniowych. Możliwe, że tajeniem ważniejszych wypadków przestępstw chce policja urabiać w społeczeństwie krakowskiem opinję, że stosunki bezpieczeństwa w mieście nie pozostawiają nic do życzenia.

WŁAMANIA. Helena Krzyżanowska, zam. przy ul. Helclów 9 zgłosiła w policji, że dnia 14 bm. o godz. 9 skradziono jej z zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem 2 suknie i zegarek złoty — ogólnej wartości 250 złotych. — Ubiegłej nocy włamano się na strych domu przy ul. Lwowskiej 26 i na szkodę p. Edwarda Pytla skradziono bieliznę wartości 250 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano służącą Pytla, Stefanję Motykę.

CZYJE WALIZY? Organa śledcze policji zakwestjonowały w posiadaniu podejrzanych osobników 5 waliz, a to: 2 skórzane koloru wiśniowego a 3 płócienne koloru zielonego i bronzowego z okuciami mosiężnemi. Walizy te zdeponowano w tut. Wydz. śledczym przy ul. Kanoniczej 24, gdzie właściciele mogą je odebrać

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szczapa w cywilu“.
SZTUKA: Hrabina Daniszew.
UCIECHA: „Spadek Samuela Weinsteina“ (komedja).
NOWOŚCI: „Przedpiekle“.
CORSO: Wśród tysiąca niebezpieczeństw (Harry Peel).
WARSZAWA: Arena życia.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Wtorek, 17 kwietnia b. r.:

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 15.30: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; 16.40: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. Dr. A. Kłodziński: „Jak przygotować się ma uczeń do lekcji historji?“; 17.20: Transmisja z Poznania odczytu p. t.: „Zemsta Warszawy“, wygł. p. Stanisław Wasylewski; 17.45: Transmisja z Warszawy; godz. 18.45: Rozmaitości; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.20: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu, op. „Wolny Strzelec“; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy: 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

—oo—

Stresemann broni swej polityki.

Berlin. (PAT.) Na kongresie niemieckiej partji ludowej Saksonji w Lipsku, minister Stresemann wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że wprawdzie partja ludowa przez swój udział w rządzie **straciła wiele na popularności,** mimo to jednak przekonany jest o tem, **że dotychczasowa jej taktyka była racjonalną.** Ci, oświadczył minister, którzy przez całe cztery lata znajdowali się w opozycji **odniosą bez wątpienia korzyści przy nadchodzących wyborach.** Natomiast nieprawdopodobnem jest, aby korzyści jakieś mogli odnieść ci, którzy przez ostatnie cztery kwartały brali czynny udział w rządzie.

Przechodząc do polityki zagranicznej, minister Stresemann **wystąpił przeciwko atakom dr. Westarpa**, jakoby pacyfistyczna polityka zagraniczna Niemiec **zakończyć się miała zupełnem fiaskiem.** Partja ludowa **stosownie do chwili szła raz z prawicą raz z lewicą.** Musimy iść ręka w rękę z każdym, kto tylko chce szczerze **pracować nad odbudową obecnych Niemiec.** Linja wytyczna niemieckiej polityki zagranicznej **pozostać musi niezmienną,** bez względu na przynależność danego ministra do partji prawicowej czy lewicowej. W ciągu ostatnich 5-ciu kwartalów **minister nigdy nie zauważył aby w sprawie polityki zagranicznej w łonie gabinetu Rzeszy, istnieć miały jakieś zasadnicze różnice.**

Niemcy — oświadczył w końcu minister — muszą starać się o to, aby **w drodze pokojowej pracy powetować straty zadane im przez wojnę.** Pacyfistyczna polityka zagraniczna Niemiec zgotowała im korzystne przyjęcie w gronie państw zagranicznych.

Gen. Nobile leci

Wiedeń. (PAT.). Włoski statek napowietrzny „Italia“ gen. Nobile przeleciał dzisiaj w godzinach popołudniowych w swoim locie do bieguna północnego **przez Wiedeń.** O godz. 10.35 nadeszla do radiostacji na lotnisku wiadomość, że statek „Italia“ znajduje się w odległości **100 klm. na południe od Wiednia.** O godzinie 12.30 telegrafowala „Italia“, że znajduje się w pobliżu Wiednia. Dopiero jednak o godzinie 15.55 zdołano dostrzec statek z lotniska. „Italia“ walczyła z gwałtownym wiatrem, lecąc z mierną szybkością. Według doniesień radiowych statek obrał drogę na Berno Pragę, jednakże z tej marszruty skorzysta tylko wtedy, jeżeli pogoda będzie pomyślna.

Berlin. (PAT.). „Der Montag“ donosi w depeszy nadanej o godzinie 7.30 wieczorem przez radiostację niemiecką w Stolpe na Pomorzu, że radiostacja ta otrzymała wiadomość iskrową ze statku „Italia“, że statek ten znajduje się w obszarze burz połączonych z błyskawicami i piorunami nad miejscowością Klacke na pograniczu Czechosłowacji i Niemiec. Generał Nobile zapytuje, w jaki sposób może wydostać się napowrót na właściwą drogę. Wobec tego stacja radiotelegraficzna w Stolpe przewiduje, że na skutek burzy statek przybędzie tam dopiero w poniedziałek w godzinach raunych.

Samolot „Bremen“ poważnie uszkodzony

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Quebec, że zamierzone podjęcie dalszego lotu przez samolot „Bremen“ musiało być zaniechane, uszkodzenie bowiem okazało się w czasie reparacji o wiele poważniejszem aniżeli pierwotnie przypuszczano.

GRATULACJE.

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Coolidge przesłał lotnikom niemieckim depeszę winszującą im dokonania przelotu przez północną cześć Atlantyku.

60 TYS. KM. W 336 GODZINACH.

Le Bourget. (PAT.). Wśród nieopisanego entuzjazmu wylądowali w sobotę lotnicy Costes i Le Briex. Natychmiast po wylądowaniu zostali oni zaprowadzeni do prezydjum rady ministrów. Lotnicy przebyli odległość 60.000 klm., przyczem pozostawali w powietrzu 336 godzin. Raid podzielony był na 49 etapów.

Poincare broni swego stanowiska.

Paryż. (PAT.). „Journal des Debats“ ogłasza list otwarty p. Poincarego, który podkreśla, że jego oświadczenia, złożone w Bordeaux i Carcassone, oddają całkowicie jego myśli i pisze:

— Niektóre pisma z poza Renu utrzymują, iż dostrzegły we mnie zmianę poglądów. Jestem jednak w rzeczywistości **zupełnie konsekwentny** Gdy Niemcy nie przestrzegały terminu splaty odszkodowań, **przedsiębrałem przeciwko nim odpowiednie kroki.** Obecnie, gdy wykonują regularnie postanowienia planu Dawesa, trzeba powitać **z uznaniem to nowe ich stanowisko,** które stwarza możliwość pracy nad wzajemnem zbliżeniem, którego życzono sobie nazajutrz po naszem zwycięstwie i które wyjdzie z korzyścią dla obu narodów. Co się tyczy kwestji pokoju, to nie wyobrażajmy sobie, iż wystarcza **rzucać złorzeczenia na wojnę, aby obronić przed nią naszą niepodległość, nasze tradycyjne poczucie ludzkości.** Starajmy się szerzyć nasze ideały pokojowe, dążąc do tego, aby stały się też własnością tych krajów, w których mają one najmniejsze zrozumienie.

Malypetr następcą p. Svehli?

NARADY W CZESKIEJ KOALICJI RZĄD.

Praga. (PAT.). „Narodni Osvobodzeni“ donosi, że w koalicji rządowej trwają gorączkowe obrady w sprawie następstwa na miejsce chorego premjera Svehli. Według pisma **republikańska partja ludowa** postanowiła wysunąć jako swego kandydata **przewodniczącego izby posłów, Malypetra.** Oprócz zmiany na stanowisku premjera mogłoby przy tej sposobności dojść do zmian w innych resortach.

Studenci warszawscy w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.). Przybyła tu w przejeździe z Jugosławji do kraju wycieczka studentów gimnazjum im. St. Poniatowskiego w Warszawie wraz z profesorami w liczbie 87 osób. Na zaproszenie dyrektorów wiedeńskich szkół średnich wycieczka urządziła przedstawienie propagandystyczne „Wesele krakowskie“ w Huttelsdorfie z tańcami i śpiewami ludowemi, przyjęte przez młodzież wiedeńską z wielkim entuzjazmem. Przedstawie to zostało drugiego dnia powtórzone w stowarzyszeniu polskiem „Ojczyzna“ w obecności posła Rzplitej Badera, konsula Karczewskiego oraz licznych członków kolonji polskiej, przyczem prezes towarzystwa krajoznawczego z Warszawy **prof. Janowski** wygłosił odczyt o Polsce.

TITULESCU KONFERUJE Z MARINKOVICEM.

Genewa. (PAT.). Bawiący tu rumuński minister spraw zagranicznych Titulesco odbył wczoraj dłuższą konferencję z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkoviczem, przebywającym obecnie na kuracji w pobliżu Genewy.

POSZUKIWANIE ZBIEGŁEGO KOMUNISTY.

Berlin. (PAT.) Prokuratura generalna Rzeszy ogłosiła nagrodę w wysokości 5 tys. mk. za wskazanie miejsca pobytu zbiegłego z więzienia komunisty Brauna i jego przyjaciółki Olgi Denerio. Pomimo usilnych poszukiwań nie zdołano dotychczas odnaleźć miejsca ich pobytu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja. (PAT.) Odczuto tu w sobotę około godz. 11 rano dość gwałtowne trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajduje się przypuszczalnie o 200 km. na wschód od Sofji. Według doniesień otrzymanych z prowincji, trzęsienie ziemi wyrządziło poważne szkody w miejscowości Tehirpan, gdzie kilka domów runęło w gruzach i podobno kilka osób zginęło. Przedsięwzięto energiczną akcję ratunkową.

WARSZAWA - GENEWA.

Warszawa. (PAT.). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, iż po szeregu prób nawiązano komunikację telefoniczną pomiędzy Genewą a Warszawą drogą na Kraków, Wiedeń, Zurych. Pierwsza próba rozmowy wypadła pomyślnie. Rozmowę zaś pierwszą przeprowadził minister Miedziński z ministrem Sokalem.

KRAKATAU CZYNNY.

Batawia. (PAT.). Wulkan Krakatau stał się znów czynny. W czasie wybuchu odłamki skał wylatują na 150 stóp w górę.

Zakończenie obrad Zjazdu T. N. S. W. w Warszawie.

W drugim dniu Zjazdu Tow. Naucz. Szkół Wyższych w Warszawie odczytano sprawozdanie z działalności Zarządu głównego i całego Towarzystwa w r. 1927. T. N. S. W. liczyło w dn. 1 stycznia 1928 r. 6472 członków skupionych w 194 kołach w całym kraju, nadto w Gdańsku i Charbinie. W okresie sprawozdawczym towarzystwo utrzymywało 28 zakładów naukowych, wydawało 6 czasopism pedagogicznych, większość kół zaś posiadała własne bibljoteki i czytelnie.

W sprawach zawodowych rozwinięto ożywioną działalność i uzyskano nieprzeciętne wyniki. W pierwszym rzędzie wymienić należy uzyskanie wyroku Najw. Tryb. Admin., przyznającego nauczycielom państwowym wynagrodzenie za godziny kontraktowe, w tej skali co za godziny etatowe, wbrew zarządzeniom min. W. R. i O. P.

Co się tyczy osławionej „ustawy sanacyjnej“ wydanej w 1925 r., krzywdzącej rzesze nauczycielstwa, to nie została ona dotąd zniesiona, mimo, iż innym pracownikom państwowym przywrócono już poprzednie normy. W chwili obecnej zarząd główny T. N. S. W. przygotowuje nową umowę zbiorową dla nauczycieli szkół prywatnych. Dla zabezpieczenia bytu tych szkół prywatnych, które nie mogą płacić pełnych poborów personalowi nauczycielskiemu, Zarząd główny zamierza wszcząć starania o uzyskanie dla nich subwencji rządowej.

W czasie popołudniowych obrad uchwalono protest przeciw uciskowi dziatwy polskiej w Niemczech, następnie powzięto szereg uchwał, dotyczących kształcenia nauczycieli, tworzenia bibljotek, wydawania czasopism pedagogicznych. Uchwalono też stały podatek na rzecz „Macierzy Szkolnej w Gdańsku“.

W końcu dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu głównego, w którego skład weszli: pp. K. Dawidowski, J. Grabowski, E. Łoziński, R. Mańkowski, St. Sumiński, J. Tokarski z Warszawy, Wołk-Łaniewski z Grudziądza i K. Stach z Krakowa.

Na zastępców powołano: pp. ks. J. Chruścickiego, Z. Iwaszkiewiczową, St. Ostrowskiego, M. Tazbira, K. Zielińskiego z Warszawy, oraz pp. T. Kaniowskiego (Kamionka Strumiłowa), A. Lorenowicza (Mysłowice) i K. Petyniak Sarneckiego (Lwów).

Wieczorem odbył się w Ratuszu raut, wydany przez prezydjum miasta Warszawy dla uczestników zjazdu.

Następny zjazd T. N. S. W. ma się odbyć w Gdańsku.

Wiadomości sportowe.

Na boiskach ligowych

ZNÓW ZWYCIĘSTWA DRUŻYN KRAKOWSKICH.

Niedziela znów przyniosła zwycięstwa krakowskim drużynom. Poprostu każda niedziela przynosi potwierdzenie, że krakowska szkoła footballowa dzierży prymat w polskim footballu. Jakkolwiek ostatnio przeciwnikami Cracovii i Wisły nie były drużyny, któreby przez opinję sportową były predestynowane do zwycięstwa, jeszcze raz stwierdzić to należy.

W Krakowie Cracovia pokonała benjaminka Ligi Śląsk (Świętochłowice) 2:1 (2:1).

W Toruniu Wisła wygrała wcale łatwo z T. K. S. z dużym wynikiem cyfrowym 7:2 (5:2). Bramki dla Wisły strzelili po dwie Reyman I i Reyman III, po jednej Balcer, Czulak i Adamek. Zawodom przypatrywała się rekordowa ilość widzów, którzy mistrza Ligi owacyjnie oklaskiwali. Sędziował p. Nawrocki. Bramki, które strzelili gracze T. K. S. są pierwszemi bramkami strzelonemi Wiśle w b. sezonie.

Z innych meczów ligowych należy przedewszystkiem podkreślić sensacyjne wprost zwycięstwo Legji nad lwowską Pogonią. Legja mianowicie w Warszawie na swojem boisku pokonała b. długoletniego mistrza Polski 7:0(!). Do pauzy wynik 3:0. Bramki strzelili: Amirowicz i Nawrot po jednej, Ciszewski i Łańko po dwie, jedna padła z zamięszania podbramkowego. Sędziował p. Rettig z Łodzi.

We Lwowie I. F. C. (Katowice) pokonał z trudem Czarnych 3:2 (1:0).

W Katowicach Polonia warszawska pobiła Ruch 2:1 (2:1).

W Łodzi poznańska Warta uporała się z Turystami 3:1.

ZAWODY W KRAKOWIE.

Garbarnia—Podgórze 1:0. Wartościowe ze względu na punkta zwycięstwo **Garbarni w Mistrzostwie** klasy A — K. Z. O. P. N-u.

Wisła I b.—Wawel 1:0. Wawel zareprezentował grę nadzwyczaj brutalną. Osławiony gracz Wawelu niejaki Kożuch, którego nazwisko zbyt często figuruje w podobnych aferach, w pewnym momencie gry skoczył na piersi Nowosielskiego, tak, że tego ostatniego musiano znieść z boiska. Należy kategorycznie zaprotestować przeciwko wprowadzaniu w i tak już w swej istocie niezbyt łagodny sport: football, podobnych metod zezwierzęcenia.

Grzegórzecki K. S.—Błękitni 1:1. Mistrzostwo klasy B.

Olsza—Unja 5:1. Olsza w zawodach towarzyskich łatwo pokonała przeciwnika.

Tarnów. **Sparta—Tarnowia 4:1. Mistrzostwo** kl. A.

BIEG „KURJERA POLSKIEGO“ W WARSZAWIE.

W niedzielę odbył się w Warszawie tradycyjny bieg o puhar ufundowany przez „Kurjer Polski“. Do biegu stanęło 81 zawodników, ukończyło bieg 54.

Zwyciężył w dobrej formie Sawaryn (Pogoń—Lwów) w czasie 19,39.4. Drugi przybiegł do mety Sarmacki (Warszawianka) w czasie 19,42, trzeci Ziffer (Wisła — Kraków) uzyskując czas 19.50.

CYCLOPEDESTRO, CZYLI IV. KOLARSKI BIEG NA PRZEŁAJ urządza Oddział kolarski **R. K. S. „Legja“** w Krakowie w niedzielę 29 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej rano. Bieg dostępny dla kolarzy stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Trasa wynosi około 25 km. Wpisowe 1 zł. od zawodnika, 3 zł. od drużyny. Start i meta w Parku sportowym „Legja“. Zgłoszenia w sekretarjacie „Legji“ przy ul. Dunajewskiego 5/3 p. Zbiórka zawodników o godz. 10 rano na boisku „Legji“.

Bieg ten, uprawiany jest zagranicą bardzo często i cieszy się wielkiem powodzeniem, a we Francji stał się nawet sportem narodowym. W Polsce do niedawna mało znany, zaczyna coraz bardziej zdobywać sobie prawo obywatelstwa. Nią dziwnego, gdyż ta dziedzina sportu stanowiąca emanację innych rodzajów sportu jest jednym z tych sportów, który na starcie gromadzi szerokie masy zawodników. A zawodnik ten musi sprostać poważnym wymogom sportowym, albowiem wymaganem jest od niego oprócz normalnego opanowania maszyny jeszcze wyrobienie lekkoatletyczne, duża zręczność i wytrzymałość. Bieg bowiem polega na tem, iż trasa poza odcinkami szos lub dróg, posiada jeszcze szereg naturalnych przeszkód, a więc rowy, łąki, zagajniki i t. p., które zawodnik zmuszony jest przebyć z maszyną w ręku lub na ramieniu. I rzecz charakterystyczna, iż ze wszystkich zawodów sportowych biegi kolarskie na przełaj znajdują zagranicą największe poparcie w sferach rządzących francuskich, belgijskich i szwajcarskich, zaś szereg dzienników, stowarzyszeń funduje specjalne, drogocenne nagrody organizując zawody lokalne, ogólno-państwowe, z których np. bieg „cyclopedestre“ Szwajcarja - Francja - Francja-Luksemburg mają ustaloną historję i tradycję.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Nowy system użytkowania torfu.

Firma „Sphagnum“ w Krakowie, poczęła w nowowybudowanych zakładach fabrycznych w Swoszowicach pod Krakowem, produkcję niewyrabianych dotychczas artykułów z torfu. Fabryka ta produkuje mianowicie na podstawie własnego patentu płyty izolacyjne, oraz izolacje surowe z masy torfowej, zdolne zastąpić izolacje korkowe, wyrabiane dotąd z importowanego surowca zagranicznego. Fabryka wytwarza również barwnik pyrogenowy „Brunat“, oraz nowy gatunek huminowego nawozu sztucznego.

TABLICE ZAMIANY STÓP KWADRATOWYCH ANGIELSKICH NA MIARY METRYCZNE.

W związku z wprowadzeniem miar metrycznych dla pomiaru skór, nadesłał Główny Urząd Miar w Warszawie Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wzór tablicy zamiany stóp kwadratowych angielskich na decymetry kwadratowe i odwrotnie. W miarę zgłoszeń zainteresowanych będzie mogła Izba handlowa i przemysłowa zamówić tablice te w Głównym Urzędzie Miar w Warszawie w cenie 15 gr. za 1 egzemplarz.

RADA EKSPORTOWA.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego odbędzie się w Warszawie w dniu 19 kwietnia b. r. Obrady zagai min. Kwiatkowski. Na porządku dziennym referat dyrektora Instytutu o dotychczasowej działalności, oraz wybór Przewodniczącego Rady i dwóch jego zastępców.

CZEKI DAWNEGO TYPU TRACĄ WAŻNOŚĆ.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: P. K. O. wprowadziło z początkiem roku bieżącego nowy typ czeków kasowych i przekazowych. Termin przyjmowania w kasach P. K. O. czeków dawnego typu **ubiega w dniu 30 kwietnia b. r. i nie zostanie przedłużony.** Do tego czasu winni przeto właściciele rachunków czekowych w P. K. O. zaopatrzyć się w czeki nowego wzoru.

Na ziemiach Rzplitej.

EPIDEMJA ZAPALENIA OPON MÓZGO-RDZENIOWYCH WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Z powodu szerzenia się w powiecie Rawa Ruska epidemji zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, miejski urząd zdrowia we Lwowie wydał specjalne przepisy, mające na celu ochronę przed tą epidemją. W pawilonach dla zakaźnych państwowego szpitala powszechnego znajduje się kilku chorych, przywiezionych z powiatu rawskiego.

ZŁODZIEJE W ROLI STUDENTÓW. W jednej z księgarń warszawskiej „Szpitalki“ przy ul. Świętokrzyskiej aresztowano dwu młodzieńców w czapkach studenckich, którzy trudnili się od dłuższego czasu kradzieżą i sprzedażą książek. W czasie aresztowania znaleziono przy nich fałszywe legitymacje studenckie na nazwiska A. Dobrzańskiego i H. Kalinowskiego. Zainteresowała się nimi policja śledcza.

FATALNY UPADEK Z PRZEPEŁNIONEGO TRAMWAJU. Jak donoszą z Łodzi, z przepełnionego tramwaju, dążącego do Widzewa, wypadła 44-letnia W. Zajdel, pchnięta przez kogoś, na kamienny bruk ulicy. Nieszczęśliwa kobieta uległa pęknięciu czaszki, wstrząsowi mózgu i złamaniu nóg. Przewieziono ją do szpitala w stanie nie rokującym nadziei na utrzymanie jej przy życiu.

PIJAŃSTWO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. Podczas rozkopywania pogorzeliska na posesji Pileckiego w Zabłudowie koło Białegostoku znalezione zostały zwęglone zwłoki 22-letniego J. Karczewskiego, zamieszkałego w tej nieruchomości. Ustalono, że Karczewski przed pożarem, będąc w stanie nietrzeźwym, udał się do chlewa i zaprószył tam ogień z papierosa.

Z TRZECIEGO PIĘTRA SKOCZYŁA NA BRUK. W Łodzi przy ulicy Kamiennej skoczyła z okna trzeciego piętra na bruk podwórza przybyła kuzynka niejakiego Lipszyca, 18-letnia P. Boms, doznając złamania obu nóg i pęknięcia czaszki. Lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania jej przy życiu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

POZOSTAŁOŚCI WOJNY, CZY NIEUWAGA ŻOŁNIERZY? We wsi Ciechanów powiatu hrubieszowskiego eksplodował pozostawiony tam granat ręczny w momencie, gdy znalazły go bawiące się na polu dzieci. Jeden z chłopców zaczął rozbierać granat. W tym momencie nastąpił wybuch. Nieszczęśliwemu chłopcu, 15-letniemu Kaz. Stankowi, wybuch oderwał wszystkie palce u lewej ręki oraz silnie poranił twarz. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Z OBAWY PRZED KARĄ? W Poznaniu wypiła jakąś truciznę 15-letnia I. Bogucka, córka kolejarza, w celu samobójczym. Po wypompowaniu żołądka w lecznicy miejskiej, zdrowiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Powód rozpaczliwego kroku nie jest bliżej znany. Ogólnie się przypuszcza, że dziewczynka z obawy przed karą wypiła truciznę i chciała odebrać sobie życie.

Rzeczy ciekawe.

STATYSTYKA KOBIET PRACUJĄCYCH POZA DOMEM W STANACH ZJEDNOCZ.

Biuletyn Rady Narod. kobiet amerykańskich donosi o ciekawej pracy, ogłoszonej drukiem w marcu bież. roku przez Dean Virginia Gildersleeve z Kolegjum Barnard. Na 8.500.000 kobiet pracujących, statystyka wykazała 2,000.000 oddających się pracy zawodowej i życiu rodzinnemu. Ogromna ilość z pośród nich stwierdza, że macierzyństwo nietylko nie przeszkadza im w pracy, lecz przyczynia się do postępu przez zmuszanie do wysiłku dla sharmonizowania podwójnych obowiązków. Są liczne głosy twierdzące, że większa ilość dzieci ułatwia matce jej obowiązki.

Statystyka zajęć wykazuje w Stanach Zjed. 635.000 kobiet-nauczycielek i wychowawczyń w szkolnictwie elementarnem, 564.000 pracownic biurowych, 140.000 pielęgniarek, 13.000 bibljotekarek, 10.000 dyrektorek i profesorów szkół wyższych, 9.000 doktorek medycyny i 9.000 pracujących w dziennikarstwie i na polu literatury. (Przypominamy, że ludność Stanów Zjedn. wynosi 110.000.000 głów).

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

EDGAR WALLACE: 6

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— A więc na stacji oczekiwać będzie na panią siostra? — Uważał ją za dziewczynę co najwyżej siedemnastoletnią i traktował jakby po ojcowsku.

— Tak przypuszczam — rzekła. — To już Barnam, nieprawdaż?

— Tu się zaczyna — przyznał i w kilka minut później zatrzymał maszynę przed wejściem na stację.

Wysiadł za nią, wynosząc na peron jej skromną walizkę i nalegał, że zaczeka, dopóki pociąg nie przybędzie.

— Siostra pani mieszka, rzecz prosta, w Londynie?

— Tak jest; na Curzon Street.

Niezrozumiałe, dlaczego mu o tem powie działa. Nikt w hrabstwie nie domyślał się nawet, że miała siostrę.

Dick nie okazał zdziwienia.

— Czy... Było to drażliwe pytanie. — Czy — hm — pracuje tam.

— Oh, nie. To pani Marcinowa Elton.

Zdziwiła się sama, czemu wypowiedziała te słowa.

— Ah! Ta djablica! — chciał wykrzyknąć.

W tej chwili sygnalizowano przybycie pociągu. Skoczył, aby kupić dla niej na drogę kilka gazet.

— Jestem doprawdy wzruszona, Mr...? Nazywam się Andrey Bedford.

— Nie zapomnę — uśmiechnął się. — Mam dobrą pamięć. Nazwisko moje Jackson.

Stał, patrząc za pociągiem, dopóki czerwone światła wagonu końcowego nie zniknęły na zakręcie. Potem wrócił wolnym krokiem do wozu i pojechał na posterunek policyjny, aby donieść o wypadku.

Więc Mrs. Marcinowa Elton była jej siostrą? Gdyby podał prawdziwe swoje nazwisko, a ona powtórzyła je na Curzon Street pięknej Dore Elton, harmonja w zbytkownym jej domu uległaby zamąceniu.

I słusznie. Dora Elton była jedyną złodziejką w Londynie, na której ujęciu Dickowi Shannonowi zależało.

ROZDZIAŁ IV.

Lacy.

Lacy Marshalt był swego czasu senatorem Zgromadzenia Prawodawczego Południowej Afryki, nazwano go zatem przez grzeczność „czcigodnym“ — fakt, który był dla Mr. Tongera, jego służebnego źródłem zabawy.

Pewnego posępnego ranka wyszedł z łazienki, ubrany tylko w spodnie i jedwabną bluzę, pod którą zaznaczały się wyraźnie potężne jego muskuły. Wyglądał w tem ubraniu nie tyle na prawodawcę, ile raczej na rycerza fortuny, który zdobył dla siebie wkońcu nagrodę pałac na Portman Square.

Stał dłuższy czas, spoglądając na ulicę. Po mgle nastąpił, rzecz prosta, deszcz — zjawisko w Anglji pospolite. Myślał o swoim słonecznym domu w Muisenburgu, szerokiej na milę zatoce i błękitnem morzu, które rozpościerało się u stóp wzgórz Konstancji i jego winnic.

Zwrócił głowę w stronę sypialni nagłym ruchem. Ktoś z lekka zapukał do drzwi.

Wejść!

Drzwi otworzyły się i stary jego służący wszedł do pokoju z właściwym sobie tajemniczym uśmiechem.

— Przyszła poczta — rzekł bez ceremonji i położył na małem biurku paczkę listów.

— Podaj „sir“ — mruknął Lacy. — Zaczynasz się znów odzwyczajać.

Tonger wykrzywił usta.

Będę się musiał przyzwyczajać — rzekł swobodnie.

— Najwyższy czas; dostanę stu lokaji w Londynie za połowę tej sumy, którą ci płacę — młodszych i o wiele zręczniejszych — groził jego pan.

— Być może, ale nie byliby panu tak oddani — rzekł. — I nie możnaby im zaufać. Wiernoście nie można kupić za pieniądze. Czytałem o tem w jakiejś książce.

Lacy Marshalt wyjął z pomiędzy innych list w niebieskiej kopercie, zaadresowany nienawykłą do pisania ręką. Otworzył go i przeczytał.

„O. K. Kończy“.

Nie było podpisu.

Wielki człowiek mruknął coś pod nosem i podał list lokajowi.

— Poślij mu dwadzieścia funtów — rzekł.

Tonger przeczytał ćwiartkę papieru bez cienia wahania.

— Kończy? szepnął. — Hm! Czy on umie pływać?

Lacy spojrzał ostro na niego.

— Co masz na myśli? — zapytał. — Rzecz prosta, że umie pływać — przynajmniej umiał. Dlaczego?

Nic.

Lacy Marshalt przyglądał mu się przez chwilę badawczym wzrokiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.